

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Opowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chęłmiński.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 108

Poznań, czwartek dnia 5 marca 1936

Rok 31

Strony wojujące wobec wezwania Genewy

Optymizm w Paryżu, rezerwa w Rzymie, gotowość do rokowań w Adis Abebie

Paryż. (PAT) Ośrodkiem zainteresowania kół politycznych stała się kwestja, jakie stanowisko zajmie Mussolini wobec propozycji komitetu 13-tu. Prasa paryska poświęca wiele uwagi tej sprawie, poruszając ją w obszernych korespondencjach z Genewy i Rzymu. Naogół przeważa przekonanie, że Włochy domagać się będą pewnych wyjaśnień, nie brak jednak również głosów optymistycznych, twierdzących, że Mussolini może przyjąć wysunięte propozycje.

„Le Petit Journal“ w depeszy swego genewskiego korespondenta zastanawia się nawet nad tem, co nastąpi w razie przychylniej odpowiedzi Mussoliniego i przypuszcza, że w tym wypadku rokowania musiałyby przejść trzy etapy: Najpierw rozpoczęłyby się rozmowy w celu doprowadzenia do zawieszenia broni, następnie staranoby się zorganizować przerwanie kroków wojennych, a wreszcie rozpoczęłyby właściwe rokowania pokojowe, przerywając z chwilą podpisania ostatecznego układu wszystkie sankcje, dotychczas stosowane przeciwko Włochom. W razie przychylnego ustosunkowania się Mussoliniego do tych propozycji, w kółkach genewskich sądzą, że udałoby się przeprowadzić warunki, odpowiadające mniej więcej propozycjom komitetu pięciu.

Jeżeliby jednak Mussolini odpowiedział odmownie na propozycje komitetu 13-tu, lub gdyby uzależnił ich przyjęcie od warunków, niezgodnych z zasadami paktu Ligi Narodów, to — jak podkreśla genewski korespondent „Le Jour“ — łatwo byłoby wówczas wyjaśnić opinii publicznej zastosowanie sankcyj naftowych. W każdym razie rząd włoski ma przed sobą 6-dniowy okres, który będzie mógł z pożytkiem wyzyskać do przeprowadzenia odpowiedniej wymiany poglądów z Paryżem i Londynem.

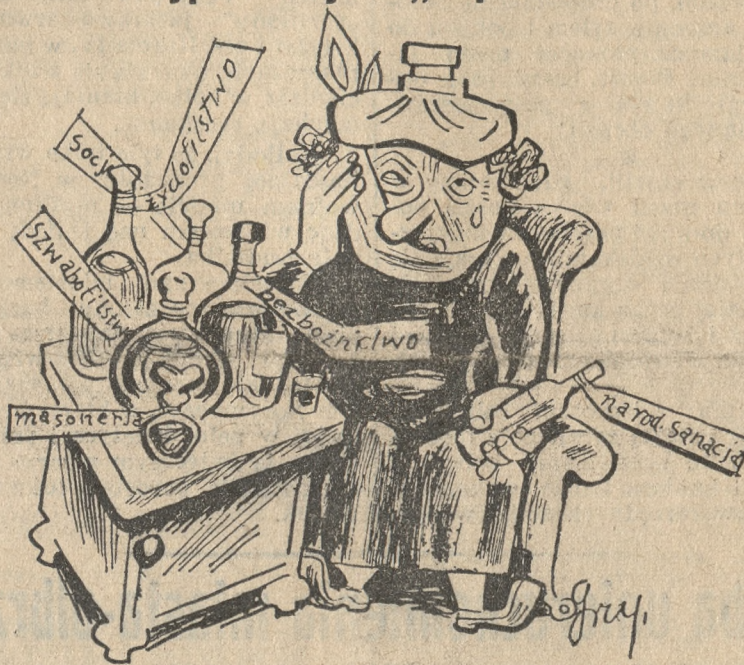
Rzym. (PAT) Włoskie koła urzędowe zachowują jak najdalej posuniętą rezerwę wobec apelu komitetu 13-tu w sprawie podjęcia rokowań pokojowych. Koła półurzędowe przypuszczają,

że przed najbliższem, t. j. sobotniem posiedzeniem rady ministrów nie należy spodziewać się zajęcia stanowiska przez miarodajne czynniki włoskie.

Adis Abeba. (PAT) Reuter dowiaduje się ze źródeł półoficjalnych, iż cesarz Abisynji prawdopodobnie zgodzi się na rokowania pokojowe w ramach Ligi Nar. i w duchu paktu Ligi.

Podkreślają jednak, iż bardzo trudno będzie nakazać rozejm, po pierwsze wobec charakteru wojny podjazdowej, jaką prowadzi Abisyncy, po drugie — w kółkach abisyńskich nie wierzą, by Włochy dały określone gwarancje, że wojska ich, znajdujące się obecnie na terytorjum abisyńskim, zostaną wycofane zgodnie z paktem Ligi Narodów.

Grypa szaleje w „Naprawie“



Pomimo przeróżnych leków i zastrzyków, „sanacja“ czuje się coraz słabszą.

Z wojny włosko-abisyńskiej

Na froncie północnym Włosi nie mają już z kim walczyć

Rzym. (PAT) Komunikat oficjalny nr. 146. Marszałek Badoglio donosi: „Bitwa w Tembien była w pełnym toku, kiedy o świcie 29 lutego drugi i czwarty korpus armji włoskiej zaatakowały w prowincji Scire siły rasa Imra, jedyną armję nieprzyjacielską jeszcze nie tkniętą na froncie erytrejskim. Walki bardzo zajadle trwały od 29 lutego do 2 marca. Nieprzyjaciel zamknięty od północy przez czwarty korpus armji, a od wschodu przez drugi po zajadłym oporze, poniósłszy wyjątkową straty, ustąpił wczoraj przed atakiem drugiego korpusu armji. Grupy uciekających skierowały się ku rzece Takazze, bombardowane i ostrzeliwane z karabinów maszynowych przez lotników.

Z chwilą odniesienia zwycięstwa w prowincji Scire załamał się zupełnie cały abisyński front północny. Z czterech armji abisyńskich zmobilizowanych przez cesarza Abisynji pozostały drobne grupy uciekających w kierunku południowym.

Uznanie włoskie dla męstwa Abisyńczyków

Rzym. (PAT) O przebiegu bitwy w prowincji Scire agencja Stefani donosi z Asmary:

Wojska 2-go i 4-go korpusu posuwają się naprzód przez prowincję, pchając przeciwnika do rzeki Takazze. Jednocześnie inżynierja włoska buduje drogi, a osobne oddziały oczyszczają kraj od grup zbrojnych abisyńskich. Naogół obecnie 4-ty korpus nie tra-

fia na opór. Natomiast 2-gi korpus toczyć musiał zacięte walki. Gdy korpus ten posuwał się naprzód od Selaklaka, ras Imru posłał do Adi-Abi znaczne posiłki, które starały się powstrzymać Włochów. W Azgaga rozwinęły się zacięte walki. Abisyńczycy walczyli niezwykle mężnie, zostawiając na polu walk około 1000 poległych. Oddziały abisyńskie przechodziły do kontrataków według wszelkich prawideł europejskiej taktyki wojennej i nie zwały na ogień dział tak, że chwilami baterje włoskie miały przeciwnika przed sobą w odległości 10 metrów od lufy dział.

Straty Abisyńczyków w ostatnich walkach

Rzym. (Tel. wł.) Włoskie koła rządowe określają ostatnie zwycięstwa marszałka Badoglio jako szczególnie doniosłe, a może nawet decydujące. W głównej kwaterze włoskiej w Asmarze marszałek Badoglio przyjął w środę 120 przedstawicieli prasy zagranicznej, wobec których omówił szczegółowo ostatnie wydarzenia, stwierdzając zupełne załamanie się frontu północnego wojsk abisyńskich. Akcja włoska obecnie zmierzać będzie do obsadzenia linii nad rzeką Takazze, która stanowić będzie dla przyszłych operacji włoskich punkt wyjściowy.

Omawiając bilans ostatnich zwycięstw, odniesionych w bitwach w Enderta, Tembien i Szire, marszałek Badoglio dał wyraz przekonaniu, że Abisyńczycy nie będą zdolni zreorgani-

zować swój front północny. Straty, poniesione przez nich w tych bitwach, dochodzą do 35 tysięcy ludzi; 1500 Abisyńczyków wzięli Włosi do niewoli. Straty włoskie obliczane są na 200 zabitych i rannych. Siły abisyńskie w ostatnich bitwach obliczane były na 120 tysięcy ludzi wojsk regularnych.

Zajęcie graniczne włosko-egipskie

Londyn. (PAT) Agencja Reutersa donosi z Kairu: Władze egipskie nie dają wiary wersji, że patrol włoski, który znalazł się na terytorjum egipskim, zablakał się tam, gdyż wypadek tego rodzaju nie jest pierwszy.

Min. Beck u króla Belgów

Bruksela. (Tel. wł.) Wczoraj rano minister spraw zagranicznych Józef Beck udał się w towarzystwie posła Rzpl. Jackowskiego na zamek króla.

Rozmowa króla Leopolda z ministrem trwała godzinę.

Zasady podziału administracyjnego

Warszawa. (Tel. wł.) W ministerstwie spraw wewnętrznych przygotowuje się projekt ustawy o zasadach podziału administracyjnego. Projekt przewiduje dwa rodzaje jednostek administracyjnych: ziemskie i grodzkie. Do powiatów grodzkich będą mogły być zaliczane miasta, które liczą ponad 75 tys. mieszkańców. Miejscowości mniejsze, posiadające specjalne znaczenie gospodarcze, będą otrzymywały charakter powiatów grodzkich w drodze odrębnych aktów ustawodawczych. (w)

Stan bezrobocia

Warszawa. (Tel. wł.) Stan bezrobocia na 1 marca b. r. według danych urzędowych wynosi 488 157 bezrobotnych. Na terenie województwa śląskiego liczba bezrobotnych wynosi 112 124, t. j. o 15 953 mniej, niż w roku ubiegłym. Na terenie Wielkopolski 56 176, t. j. o 3 391 mniej. Na terenie okręgu łódzkiego 68 145 t. j. o 1 673 bezrobotnych mniej. (w)

Motywy wyroku w procesie zabójców śp. Pierackiego

Warszawa. (Tel. wł.) VIII Wydział Karny sądu okręgowego w Warszawie opracowuje obszerne motywy wyroku przeciw zabójcom śp. Pierackiego. Motywy zawarte będą na około 700 stronach pisma maszynowego. Od wyroku, jak wiadomo, zapowiedziano już apelację. (w)

Budżet marynarki brytyjskiej

Londyn. (PAT.) Budżet marynarki na rok 1936 wynosi 69 930 000 funtów szterlingów, co oznacza zwiększenie o 9 880 000 w porównaniu z r. 1935, nie licząc wydatków dodatkowych w sumie 4 854 000.

Etaty marynarki są zwiększone o 4 613 ludzi. 29 pancerników i krążowników otrzymało obecnie przystosowania do startu (katapulty) oraz 37 samolotów, znajdujących się na pokładzie.

Pierwszy lord admiralicji Monsell w oświadczeniu, uzasadniającem powyższe wydatki, oświadczył, że cyfry te nie obejmują wydatków nadprogramowych, wynikających z projektów dozbudowania, opublikowanych w t. zw. „Białej księdze“, a także wydatków związanych z programem budowy nowych jednostek bojowych w r. 1936. Powyższe wydatki będą stanowiły przedmiot dodatkowych asygnacji, które zostaną przedłożone parlamentowi w przyszłości.

Zawieszenie wykładów na uniwersytecie warsz.

Warszawa. (Tel. wł.) W środę rano doszło do zajść na uniwersytecie warszawskim, a mianowicie na tle oplat akademickich. Zajścia miały miejsce zarówno przy kwesturze, jak i na poszczególnych wykładach, zwłaszcza na wykładzie prof. Rafacza. — Czynniki komunistyczne rozpoczęły niepokoje, przyczem jednemu akademikowi z młodzieży narodowej przecięto oko. Podczas zajść zostało poturbowanych 18 studentów Żydów.

W wyniku tych zajść rektor Pieńkowski wydał zarządzenie o następującej treści:

„Wobec niedopuszczalnych na terenie uniwersyteckim zajść, zawieszam wykłady aż do odwołania i wzywam znajdującą się na tym terenie młodzież do natychmiastowego opuszczenia tego terenu.“

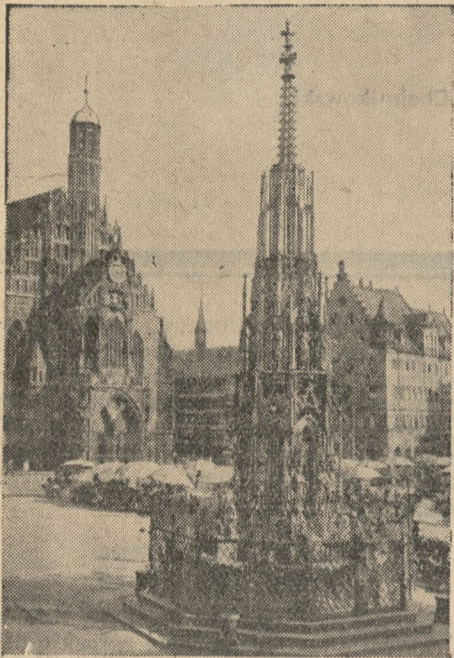
Przed wejściem na uniwersytet ustawiono posterunek policyjny. (w)

Warszawa. (PAT.) Wobec ekscesów, skierowanych przeciwko studentom Żydom na uniwersytecie w Warszawie, rektor zawiesił wykłady aż do odwołania.

Miasto — gablotka

„Żywe kamienie“, czy mumja średniowiecza? — Uduchowienie gotyku oraz myszy i żaby z brązu — Muzykalność miasta „Śpiewaków norymberskich“

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)



Norymberga. Gotycka fontanna, a w głębi po lewej „Frauenkirche“.

Norymberga.

Norymberga sprawiła nam pewne rozczarowanie. Nie mówię, oczywiście, o Norymberdze — wspaniałym mieście, kilkakrotnie większym, niż Poznań, harmonijnie łączącym asfalt szerokich arterii z średniowiecznymi basztami i mostami, ani o potężnej „duchowej stolicy Trzeciej Rzeszy“. Biorę pod uwagę tylko ową „Florencję północy“, na którą długo się duchowo człowiek przygotowywał i owo miasto uroczne, którego nazwa w dzieciństwie wiązała się nam z zabawkami, którego wizję łączyło się z „Dziadkiem do orzechów“ Hoffmanna, później z rzeźbą Wita Stosza; a jeszcze inną wizję miasta śpiewaków, miasta Hansa Sachsa pamiętało się z wagnerowskich „Mistrzów śpiewaków z Norymbergi“. Z pamięcią, pełną bogatych jego dzieł i reprodukcji tułających arcydzieł sztuki czeka się, mimowoli, na urok żywej przeszłości, na swoisty nastrój chwili pierwszego zekłknięcia z wyczarowanym miastem.

Zawiesz się może każdy, kto poza sztuką spodziewa się nastrojów średniowiecznych, a za mało przytem uświadomił sobie demokratyczną przeszłość wczesnej wolnego miasta. Norymberga oszałamia bowiem sztuką, zachowała całą przeszłość, ale trudniej tu o serdeczne wzruszenie, o opływający mury romantyzm wspomnień. Zwłaszcza, jeżeli pamiętać krakowski rynek przy księżycu, albo jeśli się, jak my, przybywa z ciepłej atmosfery starego Würzburga nad Menem. Przyszyczącym do romantyzmu „żywych kamieni“, do przeszłości feudalnej i katolickiej, trudno wczuć się w tę zupełnie demokratyczną, mieszczańską, protestancką. I pozatem owa przeszłość tutaj — na przekór oczekiwaniom — jest prosto martwa, zmumifikowana, zakonserwowana.

Niemą chyba kamienia, ażeby go nie skatalogowali, żeby nie miał odnośników, czy gwiazdki w przewodnikach. Miasto - gablotka, miasto - muzeum, gdzie się niczego już nie odkryje, włóczęc się po zaułkach. Ta pieczołowitość i pedanterja (nam by się jej, swoją drogą, przydało) oszałamia, zdumiewa i imponuje. Ale i drażni.

*

Począwszy od domów patrycjuszowskich, przepięknych, pamiętających Krafta, Stosza i Vischerów, od piętnastowiecznego domu poety i mistrza śpiewaków Hansa Sachsa i dawnego jego warsztatu, od rodzinnego domu największego Norymberczyka Albrechta Dürera, poprzez wszystkie gmachy miejskie i kościoły, aż do niekończących się sal muzealnych, wszystko to właściwie muzea z eksponatami. Z domu Dürera, gotyckiej budowli o „pruskim“ murze, ze starymi meblami, przechodzimy do olbrzymiego Germanisches National - Muzeum, by podziwiać go ponownie, uwieczniony wielokrotnie w szkicach artysty, drzeworytach i miedziorytach. I dopiero w sali Dürera owe drzeworyty, rękopisy, studia nad anatomją człowieka, odkrywają nam ową niepojętą, mrówczą pracę genialnego artysty.

Kościół także muzea. Cudowny kościół św. Wawrzyńca: zimno lodowate; mijamy babinę, która, grzejąc nogi na garnku z węglami, sprzedaje bilety i przewodniki. Zanurzamy się w liljowy odcień szarości między strzelistymi filarami. Nie wiadomo, od czego zacząć: przykuwają oczy rzeźba i witraże, rzeźba „Anielskiego pozdrowienia“ Stosza, i owa niepojęta rzeźba Krafta, domek Sakramentu.

Płomienna wiara gotyku każe — na plecach dźwigającej domek, zgiętej postaci kamiennej artysty, — biec filigranowej budowli wzdłuż filaru aż do sklepienia i wyżej... bo igła wieżyczki, jakby na znak protestu, nie kończy się, lecz związa w kształcie pastorału, nie mogąc przebić sklepienia.

Po tem niezwykle silnem wrażeniu, kościół św. Sebald, pomimo skarbów średniowiecznych obrazów i rzeźb stozowskich wydaje się jasny, pusty, zakurzony.

Ludzie jakby znużeni, woła przypatrywać się drobnym, zabawnym figurkom przy słynnym grobowcu św. Sebald. Wysoki Anglik zapatrzył się nie na pięknych apostołów, ale właśnie na maleńką figurynkę artysty — autoportret Vischera, w fartuchu, na myszy, żaby i gęsi, odlane u stóp brązowego grobowca.

Znużeni i my dziwujemy się tymczasem ławkom, po protestancku zwróconym ku ambonie, tyłem i bokiem do ołtarzy; i lampce, płonącej przed jakimś ołtarzem. Płonie, bo tak sobie ongiś zastrzegł któryś z patrycjuszów, fundator danego obrazu.

*

Właśnie w chwili, gdy stoimy w prezbiterjum przed wielką ilością postumentów do nut i przyborów muzycznych, odkrytych rogózkami, rozlegają się w ciszy południa organy. Oczywiście Bach. Później próba kantaty, jakiś potężny tenor i sopran. Anglik podnosi lornetkę, krzywi się i wraca do swoich zwierzątek.

Tegoż dnia, wieczorem sobotnim, słuchaliśmy inaczej zgranego z mrokami i światłami kościelnymi koncertu, owej fugi i kantaty Bacha, wykonanej siłami pierwszorzędnymi solistów ope-

rowych. Te koncerty — bezpłatne — co tydzień, muszą zaimponować. I publiczność. Było bowiem tłumnie: ludzie bardzo naogół skromnie ubrani, paniusie ze sklepików, robotnicy...

Kościół są zatem również salami koncertowymi. Tylko już koncertową salą stał się z XIII w. kościół św. Katarzyny, uwieczniony w pierwszym akcie „Mistrzów śpiewaków z Norymbergi“. Ta tradycyjna muzykalność miasta, bogatego w teatry, przypomina ową wizję wagnerowską Norymbergi Sachsa. „Mistrzów śpiewaków“ grywa się tutaj zresztą corocznie latem.

*

Jeśli potężny nastrój „północnej Florencji“ zabijają chwilami duch pedanterji muzealnej czy znużenie, to równocześnie zachowało się w jej charakterze coś, co mimo jej ponurości, przypomina nam miasto „Dziadka do orzechów“, miasto zabawek.

Wróćmy do Anglika, którego zadziwiły brązowe myszy, gąski i żaby. W jakiejś chwili spojrzal na zegarek i szybko wyszedł. Pośpieszyliśmy również i my za nim: dochodziła 12-ta.

A godzina 12 gromadzi codziennie ludzi przed fasadą pięknej Liebfrauenkirche. Głodni, zagryzając (jak i inni) norymberski przysmak, chleb z rodzynkami, w oczekiwaniu na bicie zegara oglądamy kopję ślicznej gotyckiej fontanny. Równocześnie podchodzi do nas urzędnik w mundurze, specjalnie przez miasto utrzymywany, by objaśniał wszystko turystom najdokładniej, a bezpłatnie.

Bije godzina, zadzieramy głowy: wysoko, na fasadzie ukazują się ruchome figurki artystycznego mechanizmu zegarowego z XIV w. t. zw. „Männleinlaufen“. Przy dźwiękach delikatnego „carillonu“ jaskrawo-barwne figurki książąt i ces. Karola IV, w purpurowych płaszczach, ukazują się trzykrotnie, obchodząc w kółko, kłaniają się, obracają, machają rączkami...

— Bodaj, że tyle tylko wspomnienia feudalnej przeszłości w Norymberdze, wolnym mieście — myślimy, przechodząc wieczorem nad lśniąca wodą kanału Ludwika.

Na górze nad miastem czernieją resztki małego zamku burgrabiów i pięciokątna wieża, najstarsza z budowli, bo XI w. sięgająca. Nie wiąże się ona ani jej sala tortur z „żelazną dziewczyną“ z tą Norymbergą, w której i teraz, nocą, bodaj w pełni księżyca i przedrzeźnianym ją świecącym zegarze wieży nad czarną wodą, pozostało coś z miasta zabawek. H. W.

Groźba unieruchomienia miasta-olbrzymia

Strajkujący windziarze w Nowym Jorku zagrażają porządkowi publicznemu

Nowy Jork. (PAT.) W czwartym dniu strajku windziarzy drapaczów chmur doszło do starcia pomiędzy policją a 5000 strajkującymi, którzy śpiewali pieśni rewolucyjne. W związku z tem aresztowano 75 osób.

W czasie nocy strajkujący dokonali około 600 napadów. Według danych policyjnych, około 1300 gmachów jest zablokowanych przez strajk. Strajkujący jednak utrzymują, że liczba ta sięga 4 tysięcy.

Nowy Jork. (PAT.) O północy 5 tys. strajkujących dozorców domo-

wych i windziarzy wtargnęło do szeregu budynków na Part Avenue, tłukąc szyby, bijąc przeciwników strajku, przycemwili wielu z nich wtargnęło do przedpokojów zamożniejszych mieszkańców. Policja rozproszyła demonstrantów.

Z prowincji przybyło wiele osób, pragnących zastąpić strajkujących. Przywódca komitetu strajkowego Bambrick oświadczył, że zdecydowany jest doprowadzić do strajku powszechnego, który sparaliżuje całe życie Nowego Jorku.

Zapowiedź

powszechnego strajku włóknarzy

Wczoraj strajkowało 24 000 robotników w 230 fabrykach

Łódź. (Tel. wł.) W ciągu dnia wczorajszego na terenie Łodzi strajk rozszerzył się jeszcze bardziej. Strajkiem objętych zostało dalszych 11 fabryk, tak, że liczba unieruchomionych fabryk wzrosła do 151. Według obliczeń organizacji zawodowych, strajkowało wczoraj około 17 tysięcy włóknarzy, gdy natomiast urzędowo stwierdzono, że strajk obejmuje około 12500 ludzi.

Strajk ma przebieg spokojny. — Związki zawodowe dotychczas nie poczyniły żadnych kroków o zwolnienie konferencji, czy też o interwencję inspektora pracy, lub innych czynników w kierunku zlikwidowania, lub złagodzenia sporu.

Na terenie okręgu sytuacja strajkowa nie uległa żadnym poważniejszym zmianom. W Pabjanicach stanęły wszystkie tkalnie i średni przemysł. W „Pabjanickich Zakładach

Włókienniczych“ stanęły tkalnie, natomiast przedalnie czynne są normalnie. Poza tem pracują normalnie fabryki „Krusche i Ender“, „Dobrzyńka“ i „Jankowski i Ska“. Do dnia wczorajszego w Pabjanicach strajkowało ponad 3 tysiące robotników. W mieście panuje spokój, posterunki policyjne zostały wzmocnione. W Zgierzu i w Zduńskiej Woli strajk obejmował wyłącznie mniejsze zakłady. Również w Konstantynowie wszystkie mniejsze fabryki tamtejszego przemysłu były nieczynne. Łącznie na terenie Łodzi i okręgu w 230 fabrykach strajkowało wczoraj około 24 tysiące robotników.

Jak z cyfr powyższych wynika, strajk obejmuje niemal wyłącznie małe fabryki, pozostające przeważnie w rękach żydowskich i anonimowych, które do ostatniej chwili nie dotrzymały umowy, lub też wogóle umowy

Z CHWILI

Według „Nowego Państwa Pracy“, organu Legionu Młodych, rada główna tej organizacji powzięła następującą uchwałę:

Rada główna Legionu Młodych, Związku Pracy dla Państwa, stojąc na stanowisku:

1) że obecna sytuacja polityczna Polski, wytworzona przez b. Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, nie wytrzymuje egzaminu życiowego, wobec czego zasiłguje na najostrzejsze potępienie,

2) że w życiu zbiorowym narodu polskiego niema żadnego ruchu zorganizowanego wśród elementu radykalnych państwotwórców polskich, dążących do zmiany istniejącego ustroju w imię potęgi Polski, jako państwa zorganizowanej pracy, uchwała, co następuje:

Legion Młodych, Związek Pracy dla Państwa, podejmuje działalność polityczną i we wszystkich objawach życia politycznego zabiera głos, rzeczowo i otwarcie wypowiadając swoje poglądy oraz wskazuje rozwiązanie zgodne z kierunkiem ideowo-politycznym ruchu młodolęgiowego.

Rada główna, stwierdzając, że podział polityczny społeczeństwa polskiego na obóz rządowy i t. zw. opozycyjny, jest w chwili obecnej nieaktualny — uchwała:

Legion Młodych znajduje się w obozie społecznej lewicy polskiej i apeluje do konsolidacji młodego polskiego świata pracy.

Gadu - gadu o „społecznej lewicy polskiej“ i „polskim świecie pracy“, a na myśli ma się w rzeczywistości Polską Partję Socjalistyczną, a może nawet coś między P. P. S. a „polskim światem pracy“ komunistycznej...

Prawde powiedziawszy, nie to niespodziewanego, bo czerwony był Legion Młodych dawno, już wówczas, gdy mu jeszcze patronowali pp. Jędrzejewicz i Sławek.

*

P. Władysław Studnicki nie tylko był i pozostał germanofilem czystej wody, ale był i pozostał też gadułą politycznym, który z wszelkimi wyjeżdża na światło dzienne. Tym razem opowiada w „Buncie Młodych“ następujące przeżycie:

„W czasie wojny światowej miałem charakterystyczną konferencję z Piłsudskim w Warszawie. Przysłał do mnie Sławka, mówiąc, że chce mnie widzieć. Poszedłem. Przyjął mnie w mieszkaniu Sławka, który dał nam herbaty, a potem zostawił samych. Powiedział mi wtedy Piłsudski, że jest mu przykro, że utracił popularność.

— Powiedźcie, skąd moja się wzięła? — zapytał w pewnej chwili. — Czy myślicie, że dała mi ją odwaga w boju, czy miłość do żołnierzy? Bynajmniej. Popularność przysła, gdy zacząłem robić gesty. Gdy nie przyjąłem pensji, gdy nie pozwoliłem nosić odznak austriackich. Wy też musicie dziś zrobić jakiś gest. Nie wchodźcie do Rady Stanu!“

Przy tej okazji p. Studnicki nazywa p. Sławka — „kobiecą naturą“, „cieniem Piłsudskiego“.

*

Żydzi, widząc, że w sprawie uboju rytualnego toną, proszą o ratunek — marszałka Sejmu p. Cara. Donosi o tem „Wieczór Warszawski“, co następuje:

„Gmina wyznaniowa w Kielcach wysłała pismo do marszałka Sejmu, p. Cara, w którym powołuje się na to, iż p. Car został wybrany posłem z okręgu kieleckiego przy pomocy wyborców żydowskich, na dowód czego dołączono do owego memoriału ulotki wyborcze w języku żydowskim, wzywające do głosowania za kandydaturą p. Cara. Na tej podstawie gmina prosi p. marszałka Sejmu, aby przy rozpatrywaniu wniosku o ubój rytualnym stanął w obronie ludności żydowskiej.“

Żydzi, jak to Żydzi: we „właściwej“ chwili prezentują to, co uważają za weksle polityczne...

nie podpisały, a płace stosowały w dowolnych i ustalonych przez siebie normach.

Na poniedziałek, dnia 9 bm., zapowiedziany jest strajk ogólny włóknarzy.

Telefon Gdynia—Warszawa

Gdynia. (Tel. wł.) Ułożenie kabla telefonicznego Gdynia—Warszawa, o co oddawna upominają się tutejsze sfery gospodarcze, odłożono do końca roku przyszłego. Kabel w ciągu roku bieżącego ma być doprowadzony tylko do Torunia.

Brak takiego kabla jest powodem wielu utrudnień w połączeniu telefonicznym Gdyni z krajem. Połączenia napowietrzne na przestrzeni powiatów nadmorskich ulegają bardzo często uszkodzeniom. (p)

Marzec
5
CZWARTEK

Kalendarz rzym.-kat.
Czwartek: Euzebjusza
Piątek: Suchy dz., Wik-
tora

Kalendarz słowiański
Czwartek: Pakosława
Piątek: Wojsława
Słońca: wschód 6,31
zachód 17,38

Długość dnia 11 g. 07 min.
Księżyc: wschód 14,58 zachód 5,13

Pogrzeby

Dziś: Sp. Zofii z Chelmeckich Kazimierzowej Dziembowskiej o godz. 15 z kapł. szpita. wojskowego Waly Jana III. — Sp. Macieja Nowickiego o godz. 15,30 z kapł. szpita. wojskowego. — Sp. Antoniego Wachowiaka o godz. 16 z kapł. cment. na Dębcu. — Sp. Stefanji z Poturalskich Switaliny o godz. 16 z kapł. szpita. wojskowego Waly Jana III. — Sp. Stefana Pospieszalskiego o godz. 16,30 z kapł. cment. na Górczynie. — Sp. Stefanji z Frankiewiczów Krzyżankiewiczowej o godz. 16,30 z kapł. cment. Farnego ul. Bukowska - Grunwaldzka.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Trubadur“.
Teatr Polski: Dziś — „Przechodzień“.
Teatr Nowy: Dziś — „Pan Pluskiewka“.

Komunikat meteorologiczny

Na Śląsku, w Poznańskim, na Pomorzu oraz w północnej części Wielkopolski było naogół pochmurno, na pozostałym obszarze kraju panowała pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 2 st. w Gdyni i Bydgoszczy, 5 st. w Wilnie i Suwałkach, 7 st. w Grudziądzu, 9 st. w Poznaniu i Pińsku, 10 st. w Białymstoku, 11 st. w Zakopanem, Siankach i Grodnie, 12 st. w Warszawie, Łodzi, Łucku i Brześciu nad Bugiem, 13 st. w Tarnopolu i Lwowie, 14 st. w Lublinie, Kielcach i Zaleszczykach, 15 st. w Kaliszu, 16 st. w Katowicach, Cieszynie i Przemyslu, a 18 st. w Krakowie. Poza tem notowano: 1 st. w Londynie, 4 st. w Paryżu, 8 st. w Genewie, 11 st. w Wiedniu, 4 st. w Berlinie, 2 st. w Kopenhadze, 1 st. w Sztokholmie, 0 w Helsinkach i Moskwie.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 5 marca r. b.: Naogół chmurno i mglisto z większymi roz pogodzeniami, zwłaszcza w dzielnicach południowych. W dalszym ciągu dość ciepło. Słabe wiatry z kierunków południowych, w górach halny.

KOMUNIKAT ŚNIEGOWY:

Warunki śniegowe dla narciarzy w dniu 4 marca są zupełnie dobre tylko w Tatrach i w pasmie Czarnohory. Poza tem możliwe są jedynie w szczytowych partiach (powyżej 1000 m. nad p. m.) Beskidów Zachodnich, w Gorganach i w Górach Czerwonych, Na podejściach śniegu brak. Zwraca się uwagę na skłonność do tworzenia się lawin w Tatrach. Grubość szaty śnieżnej wynosi: 29 cm w Bukowinie, 49 cm na Hali Chochołowskiej, 88 cm na Myślenickich Turniach, 318 cm na Kasprowym Wierchu, 30 cm w Roztoce, 86 cm na Hali Gasienicowej, 97 cm przy Morskim Oku, 30 cm w Krynicy na Jaworzynie, 56 cm pod Pikujem, a 76 cm na Zaroślaku pod Howerlą.

81 000 zł na termometrze

Na termometrze ofiarności publicznej na Pl. Wolności, wypisano wczoraj 81 000 złotych, jako sumę ofiar zebranych w mieście Poznaniu na bezrobotnych.

Liczba doraźnych zatrudnień z liczby 20 w południe, wzrosła do 35 osób w ciągu popołudnia. (kl)

STANISŁAW WYRZYKOWSKI
DO SKONANEJ ŚMIERCI
POWIEŚĆ HISTORYCZNA

(Ciąg dalszy)

27) — Zdrastujcie kniaź! — zawołała rozradowana z okienka. Nietylko ona go poznała. Widocznie poznał go także wilkołak z piwnemi wąsiskami, bo mrugnął znacząco na swego ułomnego towarzysza. Spiesznie zaczął mu szeptać coś do ucha.

Straszliwy kaleka pogębził Kniazia Grigoriego jeszcze cięższem spojrzeniem. Wyglądało, jakgdyby zakuwał go w łańcuchy.

— Zdrastujcie — powtórzył za Niemką. — Wy Kniaź Szachowskiej, prawda? Luby druh Cara Dymitra Iwanowicza, daj mu Boże zdrowie! A czemu was niema przy nim, kiedy on jest w potrzebie? — warknął z pod wystających kłów srogo.

Było w tem pytaniu tyle natarczywej woli, że kniaź wzdrygnął się i niby nurek z topieli wychynał ze swej drętwej nieprzytomności. Żywiej błysnęły mu oczy. Z wysiłkiem jął marszczyć czoło. Z wysiłkiem łowił rozpierzchnięte myśli.

— Car Dymitr zginął — odparł jak winowajca rozbitym głosem.

Propaganda komunistyczna w teatrze

Protest Stronnictwa Narodowego w Łodzi

Łódź. (Tel. wł.) Zarząd okręgowy Stronnictwa Narodowego w Łodzi przysłał nam do opublikowania następujący protest:

„Wystawiona na scenie teatru miejskiego w Łodzi sztuka bolszewickiego pisarza, Maksyma Gorkija p. t. „Jegor Bułyczow“, nosi charakter wyrażonej propagandy hasła komunistycznych i w niesłychanie prowokacyjny sposób obraża uczucia wiary katolickiej i przekonania narodowe. Bluźnierstwa, jakie padają ze sceny teatru miejskiego w Łodzi, winne być napiętnowane przez całą katolicką opinię publiczną w sposób wyraźny i zdecydowany. Zarząd okręgowy Str. Nar. w Łodzi domaga się natychmiastowego ściągnięcia z afisza tej komunistycznej sztuki, nakazując wszystkim członkom S. N. w Łodzi powstrzymanie się od uczęszczania do teatru, aż do chwili odwołania utworu Gorkija.“

Aresztowanie narodowców

Sosnowiec (Tel. wł.) W d. 2 bm. zostali na polecenie sędziego śledczego odstawieni do więzienia w Mysłowicach następujący narodowcy: Frankowski Roman, Jaskólski Romuald i Łuczak Franciszek. Wymienieni mieli się rzekomo dopuścić wykroczenia z art. 155 k. k.

Nowa panama w Paryżu

Paryż. (PAT) Aresztowano tu pod zarzutem oszustw na sumę około 30 milionów fr. niejakiego Berot'a. Jednocześnie wszczęto dochodzenia przeciwko 12 dyrektorom różnych towarzystw akcyjnych, które Berot utworzył. Akeje tych fikcyjnych towarzystw były w obiegu na prowincji.

Proces Hermana Goertza

Londyn. (PAT) Dzisiaj rozpoczął się przed sądem przysięgłych proces Hermana Goertza, pisarza i adwokata niemieckiego, oskarżonego o szpiegostwo. Goertz został aresztowany w listopadzie r. ub. w czasie zdejmowania planów magazynów lotnictwa wojskowego.

Poza tem Goertz jest oskarżony wraz z młodą Niemką Marją Emig o wykroczenie przeciwko prawu o tajemnicy państwowej. Oskarżony do winy się nie przyznaje.

Kinoteatr „SŁOŃCE“ Kinoteatr

Dziś w czwartek i jutro w piątek
Pomimo niebywałego powodzenia

Niedowlalnie 2 ostatnie dni
Największy film świata

KOENIGSMARK

ELISSA LANDI — JOHN LODGE

Kto nie widział jeszcze tego monumentalnego arcydzieła niech śpieszy do „SŁOŃCA“!!!

p. 3062

Ślub siostry Hitlera

Warszawa. (Tel. wł.) Nadeszły tu wiadomości, że w tych dniach wyszła zamąż siostra kanclerza Hitlera Angelika, która dotąd prowadziła gospodarstwo kanclerza w jego willi w Berchtesgaden. Szwagrem kanclerza Hitlera został dr. Hamnitzer. Siostra kanclerza Hitlera przeszła z wyznania katolickiego na ewangelickie. (w)

Oto hasło dnia

Oto refren całej Polski

„KATARZYŃKA“

— „Katarzyńka“! Wszędzie dziś słyzy się to słowo. „Katarzyńka“, jak łatwo się domyśleć, to tytuł filmu. Filmu wiedeńskiego, pełnego czaru, sentymentu i humoru stolicy naddunajskiej.

„Katarzyńka“, to imię bohaterki filmu. A bohaterką tą jest nikt inny, jak ulubienica publiczności całego świata, jedyna i niezrównana — Franciszka Gaal.

Franciszka Gaal i „Katarzyńka“ — te trzy słowa wystarczą zamiast superlatywów i wszelkich zapewnień. Te trzy słowa dają gwarancję wspaniałej i beztrudnej zabawy.

Jak twierdzą fachowcy i ci, którzy już widzieli ten film, „Katarzyńka“ jest nie tylko największym sukcesem europejskiej produkcji Universalu, ale również całej dotychczasowej produkcji austriackiej.

Franciszka Gaal osiągnęła swą kreacją w tym obrazie niebywały triumf, daleko większy od sukcesu tej artystki w „Piotrusiu“, „Csibi“ i „Małej Mateczce“.

Wszystcy mówią, że Franciszka Gaal okazała się lepsza, jak odtychczas, i wspanialsza, jak kiedykolwiek.

Obok Franciszki Gaal występuje w filmie „Katarzyńka“ elita najwybitniejszych komików Wiednia z Otto Wallburgiem, Ernestem Vebehem, Hansem Oldenem, Fritzem Imhoffem i innymi na czele.

Reżyserował Hermann Kosterlitz, reżyser o ustalonej światowej marce i sławie. Muzykę do „Katarzyńki“ napisał mistrz Mikołaj Brodski, autor melodji „Mała kobietko, czy wiesz?“

Słowem — sukces, zdarzający się raz na wiele, wiele lat!...

Z niebywałem zainteresowaniem oczekiwana Wielka Premjera najwesejszego i najpiękniejszego filmu wiedeńskiego z Franciszką Gaal p. t. „KATARZYŃKA“ odbędzie się w sobotę, dnia 7 marca w Kinoteatrze „Słońce“.

p. 3061

Wieczór dyskusyjny Związku Polskiego

W sali Malinowej „Bazaru“ odbył się pierwszy dyskusyjny wieczór, zorganizowany przez Związek Polski, przy dość licznych udziale członków. Przewodnictwo objął nowowybrany prezes zarządu głównego p. dr. Władysław Mieczkowski, nakreślając na wstępie najbliższe zadania Związku Polskiego. Cele, metody pracy i rozwój historyczny organizacji omówił p. red. Jan Marweg, sekretarz generalny Związku, poczem kierownik biura p. Henryk Szeib przedstawił statystycznie działalność biura, przytaczając już dokonane fakty osiedleńcze.

W rzeczowej i ciekawej dyskusji zabierali głos p. p. prezes Woźniak, arch. Budzyński, red. Koniczny, red. Poszwiński, dr. Panieński, Nowak, Złotogórski, Skapiski, Zakrzewski oraz prelegenci, stwierdzając, że Związek Polski jest organizacją konieczną potrzebną i zasługującą na poparcie wszystkich warstw społeczeństwa.

Ciężki wypadek przy pracy

Zatrudniony w tartaku p. Bukowskiego w Obornikach robotnik Bolesław Arndt, ojciec licznej rodziny, uległ wczoraj ciężkiemu wypadkowi. Podczas przetaczania drzewa do przetarcia, jedna z kłód spadła na Arndta tak nieszczęśliwie, że odniósł on złamanie kręgosłupa i obrażenia lewej nogi.

Przywołane na miejsce tragicznego wypadku Pogotowie Zw. Lekarzy (55-55) opatrzyło p. Arndta doraźnie i przewiozło go w stanie poważnym do uniwersyteckiej kliniki ortopedycznej. (kl)

Samochód w kanale

Amsterdam. (PAT) W Sneek, w czasie mgły, wskutek nieznanomości terenu przez kierowcę, samochód ciężarowy wpadł do kanału miejskiego. Jakkolwiek wypadek zdarzył się opodal posterunku policyjnego i liczni policjanci rzucili się natychmiast na ratunek, nie zdołano uratować nikogo z jadących w samochodzie. Z kanału wydobyto zwłoki 5 mężczyzn i kobiety.

Katastrofy samochodowe

Berlin. (Tel. wł.) Na szosie leśnej koło Luckenwalde wydarzyła się katastrofa samochodowa. Jadący w kierunku Jüterbogk wóz w czasie mijania w szybkim tempie drugiego samochodu, przewrócił się na śliskim asfalcie i wpadł na taksówkę. Wyrzucona na odległość 8 metrów pasażerka samochodu zabiła się na miejscu, dwaj pozostali pasażerowie zmarli w drodze do szpitalu. Pasażer taksówki również odniósł rany.

Berlin. (Tel. wł.) W środę po południu, przy wjeździe do wsi Domitz w pobliżu Halle, najprawdopodobniej z powodu defektu hamulca, samochód ciężarowy z przyczepką zderzył się z drzewem. Wskutek zderzenia wybuchł zbiornik z benzyną i powstał pożar, który objął również przyczepkę. Przybyła natychmiast pomoc zdołała pożar wkrótce ugasić, jednak szofer był już martwy, a towarzyszy jego ciężko ranny. Również dwóch pasażerów przyczepki znaleziono martwych, zaś jedną dziewczynę umierającą odwieziono do szpitala.

no. Włot zmiarkowała, że ma do czynienia nie z prawdziwymi wilkołakami, lecz z ludźmi, przebranymi za wilkołaków, i bardzo znacznymi. W Carstwie Moskiewskim działy się rzeczy takie dziwne, że już przyzwyczaiła się niczem się nie dziwić. Jej pyzata twarz znikła z okienka i ukazała się znowu zza drzwi, co otwały się szeroko. W pokornej postawie stanęła na progu skrzętna gospodyni. Strach zabobny znikł z jej wypłowiałych oczu. Patrzyła z nich tylko potulna usłużność.

Zacęła paplać łamanym językiem. Wszelako zabie ślepią odrazu poskromiły jej gadulstwo. Przerwała w połowie słowa i cofnęła się z pokłonem przed straszliwym koślawcem, który wtoczył się pierwszy. Drugim był kindybał z piwnemi wąsami. Śmiejąc się hucznie, chował włochaty wilczy ogon pod odzienie. Kniaź Grigori pozwolił mu się wyprzedzić. Nie stąpił, ale dawał się ciągnąć na wodzy cudzej woli. Wciąż marszczył czoło, pracowicie zbierając myśli. Jednakowoż nie był zdolny ich zebrać. Marniały, nim zdołały się zawiązać. Rozpierzchały się niby nikielne obłoczki przed mocnym wiatrem. Już nie były w jego władzy. Czart wziął je w posiadanie. Czart rzadził, jak chciał, jego myślami i całą jego duszą. Bał się przyznać przed sobą, a'e był pewny, że spotkał czarta w poczwarnejszej osobie koślawego brodiagi...

Wzdrygnął się, bowiem zaraz odgadła go przemoc, której już ślepo ulegał. Z pod wystających kłów srogi głos zawarczał:

— Ty, Grigori Petrowiczu, za dużo nie dumaj! Poco się biedzisz? Takim, jak ty, nie trzeba dumać. I nie trzeba wiedzieć, kim ja jestem. Ty lepiej usiądź przy nas. Jeszcze pogadamy... Hej, Niemka, dawaj jeść, bośmy głodni. Pić także dawaj. Czy masz medec i gorzałkę?

— Mam — odrzekła, znowu zalekniona.

Kaleki przybędła zarehotał z jej przestrachu.

— To dobrze. Dawaj! A nie bój się babo! Nie masz czego się bać. Nie połamie ci gnatów i zaplacimy. Zaś jeszcze hojniej zapłaci Car Dymitr, gdy powróci.

Na wodzę żabich ślepi znowu wziął Kniazia Grigoriego.

— Idziemy do Polski prosić go, aby powrócił. Niech ci się nie zdaje, że jesteśmy przez kogoś posłani. Wybraliśmy się w drogę z własnej woli i z lietości nad ruskimi ludźmi. Bo i cóż poczniecie bez niego, wy, ruscy ludzie? Usiądź wam na gardłach Wasyl Szujski i dusi. Po waszemu. Hu, hu — zaśmiał się, biorąc czarkę z wódką w swą kosmatą łapę, jak w szponę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Miasta znoszą ubój rytualny

STAROGARD

Starogard (Tel. wł.) Na ostatnim swem posiedzeniu zarząd miejski uchwalił znieść ubój rytualny. Uchwała ta obowiązuje od 1 bm. Jak wiadomo, zniesiono również ubój rytualny na Pomorzu w Grudziądzu, Lubawie i Toruniu.

CZĘSTOCHOWA

Zydowski „Hajnt“ donosi z Częstochowy co następuje:

„Na wczorajszym posiedzeniu wieczornem tutejszej rady miejskiej rozpatrywano był endecki projekt zakazu uboju rytualnego.

„Radni „sanacyjni“ wnieśli osobny projekt, który w motywach mało się różnił od „endeckiego“. Przeciw zakazowi uboju rytualnego wystąpili: ławnik Szapiro i radni dr. Brams, prezes gminy żydowskiej Rozenberg i dr. Mering.”

„Projekt zakazu uboju rytualnego został uchwalony“.

„W imieniu radnych żydowskich ławnik Szapiro odczytał wówczas ostrą deklarację protestacyjną, a następnie na znak protestu radni żydowscy opuścili posiedzenie.“

W MAŁOPOLSCE

Kraków (PAT.) W różnych miejscowościach wojew. krakowskiego na zebraniach towarzystw i organizacji zapadają jednomyślne uchwały za zniesieniem uboju rytualnego. Za ubojem występują jedynie sfery chasydów oraz sjonisiści, natomiast większość postępowych Żydów i inteligencji żydowskiej w Krakowie nie przejawia zainteresowania tą sprawą.

RECENZJE KINOWE

Kino „Swit“ wyświetla film p. t. „Człowiek - wilk“. W koncepcji przypomina ten dramat historię „Dr. Jekyll'a i Mr. Hyde'a“. Tutaj przyczyną przeobrażeń człowieka w wilka jest tajemnicza choroba, działająca w czasie pełni księżycowej. Od choroby tej chroni tylko rzadki kwiat - morifiza. Nad wypielegnowaniem tego kwiatu pracuje chory uczonec; o posiadaniu kwiatu toczy się walka. Akcja dramatu pełna jest denerwującego napięcia i przykuwa uwagę widza. W rolach głównych oglądamy: J. Hulla i Warnera Olanda. (ver)

Kino „Gong“ wyświetla film pod tyt. „Dziewczyna w mundurkach“. — Dramat, osnuty na tle życia pensjonarek w internacie, występuje przeciwko dyscyplinie wojskowej i zbyt niemiłym rygorom w zastosowaniu do dziewcząt. Bohaterka przeżywa silny konflikt psychiczny, który łagodzi tylko ludzki i pełen współczucia stosunek do niej jednej z nauczycielek. — Film świetnie jest wyreżyserowany i bardzo dobrze grany. Role główne zostawiają silne wrażenie dzięki doskonałej grze wykonawczyń: D. Wieck i H. Thiele. (ver)

Sprawa napadu bandyckiego w Baranówku



Zdjęcie przedstawia ujętego pod zarzutem uplanowania usiłowanego napadu rabunkowego Władysława Palma.

Tematem rozmów w Mosinie i okolicy jest sprawa aresztowania 28-letniego ślusarza - mechanika Władysława Palma, robotnika Mikołaja Tołmaczywa i dekarza Płoskiego. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem usiłowanego napadu rabunkowego z bronią w rękę na zabudowania rolnika Senflebena w Baranówku, w dn. 26 listopada ub. r.

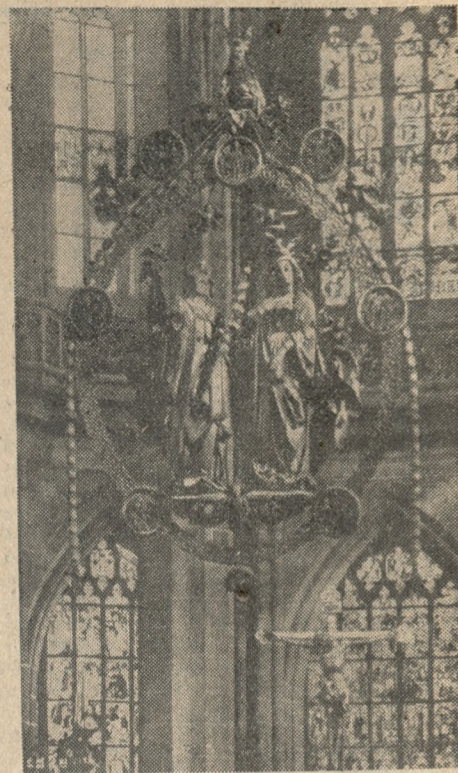
Opowiadają, że Palm miał obmyślić plan napadu, którego wykonanie powierzono Rusinowi Tołmaczywowi i zwolnionemu obecnie z aresztu Płoskiemu.

mu. Palmowi zarzuca się, że dał wykonawcom napadu rabunkowego stary płaszcz, rewolwer i latarkę elektryczną, zaś Płoski z Tołmaczywem mieli pójść wieczorem do Senflebenów. Płoski podał sobie przedtem i po wspólnej przechadzce w pobliżu zabudowań Senflebenów zawrócił, niechcąc uczestniczyć w napadzie. Tołmaczyw, uzbrojony w rewolwer, poszedł sam.

Zastawszy domowników w mieszkaniu, podniósł rewolwer i zawołał: „Ręce do góry!“ — Wykrzykniku tego nie przyjęto serjo, wobec czego Tołmaczyw krzyknął ponownie i strzelił. Następnie Tołmaczyw zbiegł niepoznany, nie dokonawszy rabunku.

Prowadzone przez trzy miesiące dochodzenia policyjne przyczyniły się do nagromadzenia materiału obciążającego. Sędzia śledczy Wójtowski zarządził aresztowanie podejrzanych. Złożyli oni w śledztwie zeznania, które potwierdziły nagromadzone przeciw nim zarzuty.

Sprawa budzi szczególniejsze zainteresowanie, gdyż niekarany dotychczas Palm uchodził za człowieka spokojnego. Tołmaczyw, karany dwukrotnie za drobne kradzieże, nie miał również najlepszej opinii. (kl)



„Pozdrowienie anielskie“ Wita Stosza, w kościele św. Wawrzyńca w Norymberdze. (Do korespondencji na str. 2.)

Strajk w fabryce czekolady „Suchard“

Zydowska dyrekcja gnębi polskich robotników, przy głodowych ich zarobkach

Kraków (Tel. wł.) Dyrekcja żydowskiej fabryki czekolady „Sucharda“ w Krakowie przy ul. Rzeźniczej wyrzuciła ostatnio na bruk 6 robotników Polaków. Pozostali robotnicy zaprotestowali przeciw tej tak krzywdzącej uchwale żydowskich potentatów finansowych i rozpoczęli strajk, nie opuszczając murów fabryki. Do strajku przystąpiło około 400 robotników i robotnic.

W poniedziałek do godz. 20 dyrekcja fabryki nie dozwoliła na dostarczenie strajkującym żywności. W obawie zająć, jakie mogłyby wyniknąć z tego powodu, zakaz ten został zniesiony. Właściciele fabryki Żydzi, chcąc zmusić robotników do opuszczenia fabryki, zamknęli dopływ wody. Cztery osoby z pośród strajkujących zemstały. Pogotowie odwoziło zemstałych do domu. Dostęp do fabryki jest obecnie zamknięty. Żywność dla strajkujących robotników podają rodziny przez kraty bramy.

Strajkujący robotnicy domagają się nie tylko przyjęcia do pracy 6 zwolnionych pracowników, ale również 15 procent podwyżki płac. Obecnie ich zarobki wynoszą zaledwie 23 grosze za godzinę pracy.

Zbłąkane foki

Hel (PAT.) Wielkie stado fok, opuszczające Bałtyk wskutek ocieplenia, wpadło do wystawionych przez rybaków helskich sieci pod Jastarnią. Foki pożarły większość ryb, lecz część ich w liczbie 10 sztuk zaplątała się w sieci, tak że wskutek braku powietrza zginęły. Rybacy z sieci żywcem wydobyli tylko jedną fokę, którą do czasu przesłania do jednego z ogrodów zoologicznych ulokowano w willi „Zdrowie“ w Jastarni. Pozostałe 9 fok o wadze od 1 centnara do półtora, wzięli rybacy jako swą cenną zdobycz ze względu na futerko oraz wartościowy tran.

GIĘŁDA WARSZAWSKA

z dnia 4. 3. 1936 r.

	Dewizy:		
	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89.50	89.68	89.32
Berlin	213.45	213.98	212.92
Holandja	360.60	361.32	359.88
Londyn	26.22	26.29	26.15
Nowy Jork czek	5.25	5.26%	5.25%
Nowy Jork kabel	5.25%	5.26%	5.24
Paryż	35.01	35.08	34.94
Praha	21.96	22.00	21.92
Sztokholm	135.20	135.53	134.87
Szwajcaria	173.30	173.64	172.96
Hiszpanja	72.60	72.75	72.45

Tendencja mocniejsza.

Obligacje i papiery wartościowe:		
5% poz. konwers.		61.00
4% poz. premj. dolar.		52.85
7% poz. stabiliz.		62.88
ostatni drobny		63.25
4 1/2% Pozn. Ziem. Kredyt. s. L.		40.50
4 1/2% Pozn. Ziem. Kredyt. s. K.		42.00
4 1/2% ziemie serja 5		45.50

Tendencja utrzymana.

Akcje w zlocie:		
Bank Polski		93.75
Cukier		26.25
Węgiel		11.85
Norbliin		40.—
Ostrowiec		25.25
Starachowice		35.—

Tendencja mocniejsza.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:

1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811

1 t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

8 SUBIKACYJ

I. piętro Stary Rynek 91 wejście z Wronieckiej na biura lub cele handlowe w całości lub częściowo od 1. IV. do wynajęcia. Zgłoszenia: JANDY ADAM, Szkoła 3, telef. 57-97

p 3069

Lista ofiar w gotówce i towarach, złożonych przez kupiectwo zorganizowane w Z. T. K. na rzecz Kupieckiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym. Po 300 — zł: Kalamajski. Po 72 — zł: Rybski. Po 60 — zł: „Irena“. Po 55 — zł: L. Jagielski. Po 50 — zł: Gerlach. „Par“. Po 35 — zł: A. Szyfter. Po 25 — zł: Ignatowiczowa. Po 20 — zł: W. Gromadziński. „Bobe“. Pozn. Centr. Ryb. Po 10 — zł: S. Górski. N. N. Namysł. Z. T. „Jamina“. S. Duchowski. M. Błażczak. Po 5 — zł: Kosmos Spółka. L. Sokolowski. Fr. Hay. N. N. Went. Gerlach. N. N. Zakrzewski. St. Prymek. Otworowski. Sternicki. Wański. Kowalewski. Cychrowski. Kabaciński. J. Wiśniewska. W. Jarosz. Skóra i Ska. „Pani“. Bracia Borkowscy. Po 3 — zł: Maschler. Z. Szulc. Dariusz i Werner. Strulska. L. Chudziński. Gaede. W. Patykowa. E. Plich. „Strzała“. Po 2 — zł: K. Mroczek. J. Stoschek. Zatlner. Sterczewska. Gbioreczy i Ska. Łazarski i Bergman. Binert. Sternicki. N. N. Safon. Zielewicz. N. N. Budziński. Komorowski. Cherowski. J. Gienl. A. Miecuk. K. Goorka. Wedal. Waszyński. L. Jankowski. S. Strzyżek. St. Wenzlik. Jagsz. H. Feichman. „Papierodruk“. J. Wlekiński. Po 1.90 zł: N. N. Fonoradjo. Drog. Perfum. Akademia. „Granit“. A. Jaeschke. P. Skrzypczak. J. Zurkowski. Glapiński. Fr. Tomiak. N. N. N. N. Wrześniewski. Jeziorowski. Sozański. Siudziński. N. N. N. N. Z. Musinke. Janicki. Gregorowicz. Keller. Kisielewski. N. N. Tamiński. Jaroszyk. Benenowski. Walkowski. Prósówna. Po 50 gr.: Maszynopis. Latom. Maxima. Olejnik. N. N. Skąpski. K. Jankowski. Fr. Bruch. Steżycki. Godurkiewicz. Borak L. N. N. Mikołajewski Fr. W. Pomorski. M. Lange. Szymkiewicz. Baranowski. Wechick. Kandulka. Maciejewska. Galewski. Waberski. Pluciński. Głoborski. Chojnacki. Kruzewski. M. Thomas. L. Boranowski. Po 40 gr.: Koczorowski. Po 30 gr.: N. N. Po 25 gr.: N. N. St. Chojnacki. Po 20 gr.: Szymański. N. N. Hajerówna.

1. DOMY-PARCELE

Kamienica
dochodowa śródmieście Leszna. dochód roczny przeszło 3000 za gotówkę na sprzedaż. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 15 340

Kamienicę
III piętrowa, centrum Poznania. dochód 4000 korzystnie sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 18 046

2. SPRZEDAŻE

Nowości wiosenno-letnie
w materiałach męskich w modnych kolorach i deseniach pierwszorzędne gatunki bielskie

równe angielskim na ubrania i płaszcze poleca tanio

Władysław Złotogórski
Poznań, Kramarska 19/20, piętro, hurt — detal. 600 deseni na składzie. Pr 3034-9.90

Maszyna
wpuszczana. Adres Kurjer Pozn. zdg 18 110

Fryzjerzy

żelazka ruch Deuss para od 12 zł. Foeny, Radioluxy, maszyny elektryczne brytawy, nożyczki, niezrównane poleca okazjownie — Wenzlik, Aleje Marcinkowskie 19. N 5326

Zakład fryzjerski

dobrze zaprowadzony i prosperujący, całkowitem urzędzeniem powodu stosunków rodzinnych od zaraz na sprzedaż. Oferty Kurjer Poznański dg 990

Sprzedam

gospodarstwo 60-morgowe przy Poznaniu Fibich Helena, Piątkowo, pow. Poznański zdg 18 002

Serwis

porcelana bawarska 77 części do kawy, wzór chiński, firany, kieliszki, szklanki różniete i różne zastawy stołowe. Za Branka 12a m. 5. zdg 18 158

16. SZUKA POKOJU

Pokoju
centrum, dobrze umeblowanego, front niekrepującego elektryczności poszukuje starszy pan zaraz utrzymaniem bez. Zgłoszenia cena Kurjer Pozn. zdg 18 336

Pokoju
na pracownię krawiecką w śródmieściu od zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdg 18 073

Pokoju

do 15.— Oferty Kurjer Poznański zdg 18 038

Niekrepującego

utrzymaniem zaraz. Oferty cena Kurjer Poznański zdg 18 088

Urządnik

szuka pokoju miłego bezwzgl. czystego śródmieście. Oferty Kurjer Poznański zdg 17 997

23. ROZMAITE

Tylko dla Chrześcijan

ozdoby zielone tabliczki 11/25 cm poleca odprowadzawcom 50 sztuk 4.00, 100 sztuk 7.00. Składnica Druków, Poznań, Ratajczaka 27. nr 7 203

Ekspresdruk

Grudnia 5. Cenniki, listowniki, rachunki. dr 1 007

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Panienska

lat 20, umiejąca cośkolwiek szyc i haftować szuka posady do dzieł. Oferty Kurjer Poznański zdg 17 996

20 lat

cośkolwiek gotowaniem, dobre polecenia szuka posady lub posługi. Oferty Kurjer Poznański zdg 18 163

Dziewczę

15 lat kochająca dzieci poszukuje posady do dzieci od 15. Oferty Kurjer Poznański zdg 18 163

Służąca

uczciwa, pracowita, czysta, z dobrem gotowaniem poszukuje posady od 15.— dobre świadectwa. Oferty Kurjer Pozn. zdg 18 152

Dziewczyna

z praniem, prasowaniem, śródmieście, gotowaniem szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 18 151

Dziewczyna

gotowaniem, praniem, prasowaniem sztywny bielizny poszukuje posady zaraz lub 15-go. Oferty Kurjer Poznański zdg 18 150

Uczciwa

dobremi świadectwami szuka posady. elwki na majątku celem wyczerpania gotowania. Magdalenkówna, Witkowiec, pow. Szamotuły. zdg 18 191

Pomocnik handlowy

branży kolonialnej i win. lat 27 dzielny, sumienny i zdrowy poszukuje posady. Pierwszorzędne referencje. Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdg 18 033

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata

na miesiąc marzec 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośzeniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośzeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,42, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00—9,56. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefon do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 80 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr., przed wiadomościami potoczniejszą 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne“ do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 11,00, większe dłuższe według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej) 100 słów w tem 5 nagłówków; słowo nagłówek (tłusto) 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. O. Poznań nr. 200.149